

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. Guber. № 8-Skrzynka poczt. № 50-Ad. tel. „Ziemia-Lublin”.

Cena prenumeraty

W Lublinie bez odroczenia: miesięcznie 2,40 hal., kwartalnie 6,60 hal., półrocznie 11,40 hal., rocznie 20,40 hal. z odroczeniem miesięcznie 1,30 hal., kwartalnie 3,90 hal., półrocznie 7,80 hal., rocznie 15,60 hal. Na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwartalnie 7,80 hal., półrocznie 15,60 hal., rocznie 31,20 hal.

Warunki pren. do Niemiec Mies. 3 k., kw. 9. półroc. 18, rocznie 36 kr. do Szwajcarii i Danji Mies. 3.50 h., kwart. 10.50 h. pół. 21 kr. rocz. 42 k.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerzy popołudniowa 4 halerze.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

WARSZAWA: „Dziś” (m. hotelu) Realistyczny dramat z życia warszawskiego w rolach głównych: Pola Negri, Marja Duńska, W. Kunciewicz, J. Pawłowski i Mla Mara. **BESTJA.**

Deklaracja polityczna Kola Polskiego w Wiedniu.

Interpretacja uchwał krakowskich

WIEDEŃ 146 (B. K.) Na czwartej posiedzeniu parlamentu prezes Kola Polskiego dr. Łazarzki złożył oświadczenie imieniem Kola Polskiego, w którym okazał na rezolucję uchwaloną na plenarnym posiedzeniu posłów polskich w dniu 28 go maja b. w Krakowie w sprawie niezawisłego państwa polskiego i podkreślił, że Polska zawsze będzie walczyła o idee, zawarte w tej rezolucji, wyrażającej najgłębsze życzenia i pragnienia narodu polskiego, nie przeszkadzając przez to w pracy w Królestwie Polakim.

Rezolucja ta odpowiada idealnie i jest gwiazdą przewodnią państwowych dążeń Polaków. Jako obywateli Austrii; jesteśmy świadomi obowiązków względem monarchii, któreśmy zawsze lojalnie wypełniali. Nasze idee nie są przeczące z austriacką racją stanu i interesami mo-

narchii i sądzimy nawet, że słusne ocenienie potęgi i przyszłości Austrii można znaleźć na linii naszych usiłowań (żywe potakiwanie i oklaski ze strony Polaków).

Ze zdziwieniem dowiedzieliśmy się, że rezolucję tę interpretowano jako wystąpienie przeciw dynastji państwa austriackiego. Przeciw takiemu błędnemu tłumaczeniu musimy całkiem stanowczo wystąpić (potakiwanie ze strony Polaków) i zauważyć, że my faktycznie pragniemy budować naszą przyszłość ze zgodnym współdziałaniem Austrii, i że przytem liczymy z ufnością na życziwą pomoc Austrii i jej wielkodusznego monarchę. (Żywe potakiwanie i oklaski ze strony Polaków).

Mówca podnosi szereg skarg, odnoszących się do Galicji i podkreśla, że dopóki rząd nie może i nie chce usunąć tych zarzutów, Polacy nie mogą wspierać rządu.

Cele wojenne Bułgarji.

Oświadczenie bułgarskiego ministra.

WIEDEŃ 146 (tel. wł.) W rozprawie z korespondentem „Fr. Presse” wyraził się oświadczeniem o pobycie w Berlinie, dokąd go zawołano na konieczność rozwiązania pewnych kwestji. Zajmowano się tam szczególowo warunkami pokojowymi. „Wiemy już jasno, czego będziemy żądać — rzekł Radostawow. — Chcemy Macedonii, ale nie chcemy, gdyż ją nie posiadamy. Wojska bułgarskie stoją w Macedonii i jej nie opuszczą. Nadchcemy sąsiedztwa z

Austro Węgrami i żeby połączenie przez dolinę Morawy było na zawsze zabezpieczone. Wreszcie domagamy się Dobruży, domagamy się tam energicznie, że otrzymaliśmy wiadomość o tajnym układzie, zawartym między Rumunją a Rosją. W układzie tym zabezpieczyła sobie Rumunja pewną liczbę naszych miast, jak Ruszcuk i inne, w których nigdy żaden Rumun nie żył. Odtąd nie będziemy dawali Rumunji paragonu.

Amerykańskie okręty wojenne na morzu Śródziemnem?

GENEWA 146 (tel. wł.) Według francuskich źródeł, mają wrócić przybyć wojenne okręty amerykańskie do Mady, celem poparcia działalności floty koalicji przeciw łodziom podwodnym.

Koalicja nie liczy już na pomoc Rosji.

KARLSRUHE 146 (tel. wł.) „Secolo” donosi z angielskiej kwatery głównej: Zmiana, dokonana we francusko angielskim froncie, spowodowana została zapatrywaniem, że rosyjska pomoc nie może nadejść w porę.

Parlament niemiecki o pokoju.

WIEDEŃ, 146 (B. K.) Izba posłów. Pierwsza czytania prowilozjum budżetowego trwa dalej.

Posel Seltz (soc. dem.) stwierdza, że masy ludowe, tak tu, jak i we wszystkich krajach tęsknią za pokojem. Ludy nie pozwolą więcej, aby kiedyś ktoś inny stanowił o wojnie i pokoju prócz nich. Ludy żądają międzynarodowego prawa, sądów publicznych, rozbrojenia, pokoju, na podstawie porozumienia i prawa i są zdecydowane stanowczo znaleźć drogę do wspólności ekonomicznej i kulturalnej ludów całej ziemi.

Sztokholmska konferencja pokojowa nie mogłaby doprowadzić do pokoju. Jej pierwszym zadaniem byłoby usunąć nieporozumienia, może także umówić się, aby we wszystkich państwach rozbudzić jednolity wielki ruch za pokojem; Mówca stwierdza, że zastępcy proletariatu, wolni i niezależni od żadnego rządu, udali się do Sztokholmu wyłącznie z misją obrony interesów proletariatu. Poszliśmy na wezwanie tych, którzy uwolnili Europę od carizmu, za głosem rosyjskiego proletariatu, który wysunął jako pierwsze hasło pokój bez uneksji i bez kontrybucji. Żądamy od rządu jawnego oświadczenia bez zastrzeżeń, że rząd gotów jest dołożyć wszelkich starań, aby zakończyć tę straszną rzecz.

Posel Stoeckler (chrześ. soc.) oświadcza, że wobec wyników jakie dały rządy demokracji w Francji i północnej Ameryce, będzie się wo-

lalo prawo stanowienia o wojnie czy pokoju przenieść na monarchów milujących pokój.

P. Smeral zaznacza w imieniu czeskich socjalnych demokratów, że oni wszystko uczynią, aby jaknajprędzej doprowadzić do pokoju, który będzie dla wszystkich sprawiedliwy, a dla nikogo ubliżający albo upokarzający.

P. Damm (niem. agr.) zaznacza, że zwycięski przebieg wojny światowej dostarczył niezbitego dowodu siły żywotnej monarchji.

Po abdykacji króla greckiego.

ATENY, 146 (BK). (Havas). Pomimo usiłowań grup rezerwistów wzniecających niepokój, wiadomość o abdykacji króla zdaje się nie wywołała żadnego poruszenia w Atenach. W poniedziałek wieczorem zebrało się około pałacu 2000 rezerwistów celem obrony króla. Delegacja ich udała się do pałacu, zapewniając króla o przywiązaniu wojska i ludu. Zamiast odpowiedzi, król wzywał tylko do spokoju.

Prokurator Lavieratos usiłował nadaremnie wzburzyć spokojną ludność. Chwilowo nie doniesiono o żadnym poważnym zdarzeniu

Rosyjska Rada robotniczo żołnierska przeciwko Dumie.

(Od naszego stockholmskiego korespondenta)

W „Dzienniku Kijowskim” z 17 maja czytamy:

Organ Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich „Izwiestja” pisze w ten sposób o uroczystym posiedzeniu posłów do Dumy, odbytem w rocznicę zwolnienia pierwszej Dumy:

„Poco stawili się oni w pałacu Taurydzkim? Skorzystali z 11 rocznicy zwolnienia 1ej Dumy. Ale już pierwsza próba wskrzeszenia pogrzebanych przez rewolucję trupów do wiodła, że wznowienie sesji dumskiej dziś tak samo jest niemożliwie, jak niemożliwy jest powrót do władzy dawnych carskich ministrów. Przemasz w imieniu narodu mogą tylko ci, którzy silni są zaufaniem narodu. Duma umarła na wieki. I ten wynik próby wskrzeszenia Dumy Państwowej — to nowe zwycięstwo demokracji!

Z parlamentu Wiedeńskiego.

Po mowie premiera. — Rząd a Kolo Polskie:

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”)

Wiedeń, 12 czerwca.

Wypadki dnia była dziś mowa prezydenta ministrów, hr. Clam-Martinice; była ona parafrazą mowy tronowej. Hr. Clam zapowiedział inicjatywę rządu w sprawie reformy

konstytucji, w odpowiedzi zaś na prawno państwowe deklaracje Czechów i południowych Słowian podkreślił z naciskiem jedność państwa.

Nad oświadczeniem prezydenta ministrów toczy się obecnie dyskusja

polityczna, która potrwa do końca bieżącego tygodnia. Na konwencie senjorów zgodzili się stronnictwa na skontyngentowanie czasu dyskusji. Poszczególne stronnictwa otrzymały, stosownie do swojej siły, odpowiednią ilość godzin do dowolnego użytku. Koło Polskie rozporządza czterema godzinami.

Zdecydowana postawa Koła Polki-go skłoniła rząd do wdrożenia rokowań z reprezentacją polską Parli do tego sami Niemcy, widząc, że opczykijne stanowisko Koła uniemożliwi funkcjonowanie parlamentu. Okazało się to już przy dyskusji nad regulaminem obrad. Koło Polskie, występując opozycyjnie przeciw rządowi, nie miało oczywiście zamiaru usłuszychować parlament. Przeciwnie, posłowie polscy usiłowali ze skutkiem pośredniczyć między Czechami a Niemcami w sprawie regulaminu obrad. Przyznały to „Narodni Listy”, konstatując, że Polacy, których chłano z parlamentu usunąć, obeli w parlamencie rolę kierującą. Być może, że właśnie owa obawa przed tą rolą kierującą skłoniła Niemców do pogodzenia się raczej z wiołskiem Franty, niż z wiołskiem d-ra Leo.

W poniedziałek wieczorem odbyła się dwugodzinna konferencja prezydium Koła Polskiego z hr. Clamem, w obecności ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina. Obecność hr. Czernina wskazuje na to, że przedmiotem rokowań były nie tylko sprawy polityki wewnętrznej, ale także i zagranicznej. Dwucy charakter sprawy polskiej okazał się i w tym wypadku w całej pełni. Jak słychać, udzielił hr. Czernin posłom polskim wyczerpujących wyjaśnień w sprawie polskiej. Wyjaśnienia te uznano za ściśle poufale.

Pomijając sprawę ogólnopolską, toczyły się pertraktacje na temat stosunku Koła Polskiego do rządu. Hr. Clam zapewnił uroczyste polskie, że jest dla potrzeb Galicji jaknajbardziej usposobiony i że gotów jest spełnić o ile możności żądania reprezentacji polskiej. Na ten temat odbędzie się jeszcze cały szereg konferencji Koła Polskiego z rządem. Konferencja poniedziałkowa dotyczyła spraw ogólnych. Jak w kołach polskich słychać, gotowi są posłowie polscy głosować za koniecznościami państwowymi, o ile budżet państwowy uwzględni należycie potrzeby Galicji. W tym duchu będzie brzmiała deklaracja, którą złoży na wtorkowym posiedzeniu Izby prezes Koła dr. Łazarski. Jest jasne, że deklaracja ta podkreśli z naciskiem przyjazny stosunek narodu polskiego do monarchji i dynastji habsburskiej. Nie będzie to żadną zmianą stanowiska dotychczasowego Koła; gdyż i uchwały krakowskie Koła Sejmowego trzymane są w tym samym duchu.

Na konferencji poniedziałkowej nie poruszono wcale sprawy wyodrębnienia Galicji.

Czterdziestomiljonowa Ukraina.

Warszawa, w czerwcu.

P. Kunowski, który jako delegat Rady Stanu bawił w Sztokholmie, wygłosił w Warszawie odczyt o wrażeniach, uzyskanych w czasie pobytu poza granicami Królestwa Polskiego.

Bardzo interesujące rzeczy mówił p. Kunowski o prądach niepodległościowych, które egarniają coraz to nowe narody i grożą rozbićciem Jedności rosyjskiej.

Przedewszystkiem grozi Ukraina, której niepodległość godzi wzrost wielkomocarstwowe stanowisko Rosji. I dlatego Rosja, która godzi się na niepodległość Finlandji, Estonji i t. d. do Ukrainy mówi:

Organizacja demokracji polskiej w Paryżu.

(Od naszego genewskiego korespondenta).

„L'Echo Polonais”, tygodnik polsko-francuski, wydawany w Paryżu przez dr. B. M. i B. K. zawiadza, zamieszcza w numerze z 25 maja komunikat donoszący o założeniu we Francji „grupy polskiej demokracji”.

Komitet Tymczasowy stanowią: Dr. W. Bugiel, L. Chmielewski, M. Curia Skłodowska, Z. Czerny, J. Dąbysz, K. Drzewiecki, W. Gąsiorowski, Dr. Józefa Jotajko, Br. Kozakiewicz, Dr. Motz, A. Pomagański, A. Rydzyski, A. Szklarski.

J. E. hr. Szeptycki w Kielcach i Radomiu

„Gazeta kielecka” donosi: W niedzielę dnia 10 b. m. przybył do Kielc J. E. hr. Jenerał Gubernator Okupacji Austro-Węgierskiej w Królestwie Polskim, hr. Szeptycki, w towarzystwie licznej świty.

Przedewszystkiem Ekscelencja udał się do kościoła Katedralnego, a z Katedry po nabożeństwie, w towarzystwie oficera Legionów hr. Romera do pałacu księdza Biskupa.

Następnie, odbyła się w zamku prezentacja członków c. i k. Komendy powiatowej, poczem, około godziny 3 giej po poł., zaczęły napływać do zamku delegacje miejskie i osobne prywatne, celem przedstawienia swych prośb.

J. E. ksiądz Biskup rewizytował hr. Szeptyckiego.

Dalej przyjął pan Jenerał Gubernator delegację Rady Miejskiej, w składzie: prezydenta, 2 wiceprezydentów i 7 miu członków Rady, oraz delegację Komitetu Ratunkowego i Aprowizacji powiatowej.

Konferencja toczyła się głównie o sprawach wyżywienia ludności. Rada Miejska prosiła o zwiększenie racji chleba i o załatwienie kwestji chlebowej, tudzież pruszyją sprawę zwrotu Magistratowi należności od władz okupacyjnych.

Wszystkie te sprawy Ekscelencja przyrzekł uwzględnić wedle możności, notując skwapliwie poszczególne punkty dezyderatów municypalnych i aprowizacyjnych.

Po audjencjach korporacji, nastąpiło przyjmowanie podań prywatnych, a Ekscelencja z wielką uprzejmością i względami traktował petentki i petentów.

Po południu obecny był Jenerał Gubernator na zabawie koncertowej w parku i nabył osobście gwóźdź do wbijania w tarczę legionów.

Wieczór spędził Ekscelencja w teatrze.

W drugim dniu inspekcji, odwiedził Ekscelencja hr. Szeptycki, Szkołę handlową męską. Ekscelencja był obecny na lekcji geometrii w VI ej klasie, i na fizyce w VII.

Następnie, w obecności Ekscelencji odbyły się na boisku ćwiczenia drużyny szkółek szkolnych, zaś chór szkolny odśpiewał kilka pieśni.

Gmach szczyły, jak również jej urządzenia i sposób wykładu zyskały zupełną aprobatę Jego Ekscelencji.

O różn wizytacji powyższej, odbyło się także zwiedzenie przez pana Jenerał-Gubernatora szpitala św. Aleksandra, szpitala Czerwonego Krzyża i innych instytucji rządowych.

„Gazeta Radomska” donosi: We wtorek przyjechał J. E. hr. Szeptycki, do Radomia.

Na dworcu przywitały J. E. hr. Szeptyckiego miejscowe władze naczelne, oraz przedstawiciele społeczeństwa. Ponadto kompanja honorowa, oddział straży ogólnowej i tłum publiczności, pragnący zobaczyć sławnego już dzisiaj i wybitnego polskiego męża stanu, tworzyły żywy i malowniczy obraz.

Po odbyciu zwykłego ceremonjału, pojechał J. E. hr. Szeptycki, witany wszędzie przyjaźnie i owacyjnie przez ludność, razem ze swą i przedstawicielami władz do gmachu Komendy obwodowej, gdzie po chwilowym wypoczynku rozpoczął zaraz udzielanie posłuchań.

C cały plac przed gmachem Ko-

mendy wypełniła liczna publiczność oraz delegacje z gmin i wiościami, z których wielu przybyło, by zobaczyć popularnego w całej Polsce znakomitego Jej Syna.

Teatr art. lit. „Czarny Kot”

Szumnie pretensjonalny tytuł niep. spoliła natomiast banalność i pantominowa iście akcja — całkowity, od stóp do głowy, „Niebieski ptak Lublina”, któryby mógł być tak samo niebieskim ptakiem Radomia, Kielc, Kąkisz, jak i Częstochowy, Piotrkowa, Sosnowca, a który najzwyklejsz nieodpowiednio nazywano „revietty”.

Autor „utworu” chciał wypuścić w świat coś oryginalnego — no i, w istocie, wypuścił niebieskiego ptaka. Szkoda tylko, że do melodji „revietty” swojej nie wtrącił jeszcze czegoś:

Jacy tacy, jacy tacy
Chłopcy Krakowiacy —

tkwiłaby w niej tam samą większą, aktualną rzekomo... oryginalność.

Z wielką korzyścią dla „Czarnego Kota” byłby miast dawania tego rodzaju chyblonych, graficznych „revietty” — powiększenie działu wokalnno-humorystycznego, który go nigdy dotychczas nie zawiódł i, tuż się należy, nie zawlecz.

Świadczą o tem chociażby świeżo zaangażowane siły w osobach pp. Matuszewskich i ich dzieci, do skonałych tancerzy, oraz zapowiadane niebawem występy wybitnej pieśniarki polskiej, p. Józefy Borowskiej.

Parłą obecnego działu wokalnno-humorystycznego jest, doprawdy, popis p. Tadeusza Markowskiego wspaniale i nastrojowo odśpiewanej „Sierocy” Müchajmiera.

Paul Szymulski śpiewa ze swym istym wdziękiem „Żegaj Nnon”, pani Wasowicz — „Jankę” i „Zazę”, a pp. Kaczorowski i Kowalski bawią słuchaczy zawsze mile przyjmowanym repertuarem.

Sympatycznie zaprezentowała się nowa artystka teatryku p. Milada.

Pp. Kamińska i Pawłowski tnczą tym razem brawurowego kankana, Narcyz i Józio zaś — „kozaka”. Ostatni zwłaszcza darzeni są niemiłkającymi oklaskami.

Dobrą wywoływaczką jest p. Siewierzyńska.

Milada.

100 koron nagrody. Zgubiono z dnia 11 na 12 na dworcu kol. w Lublinie portfel z dokumentami wydane na imię Stefana Godnego z pieniędzmi, uczciwy znalazca zechce sobie zatrzymać pieniądze a dokumenty za nagrodę 100 kor. zwrócić do Adm. „Ziemi”. 665

CZYTANIE

PORANNY NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

Przynoszące w Lublinie najwcześniej

Komunikaty wojenne i wiadomości telegraficzne

Zawierające artykuły polityczne i informacyjne, korespondencje, teljetony, drobne wiadomości bieżące oraz bogaty dział wiadomości miejscowych z Lublina i gub. Lubelskiej